

Polonistyka

CZASOPISMO DLA NAUCZYCIELI

Nr 9
październik 2014

523 (LXVIII) indeks 369357
CENA 18,50 zł
(w tym 5% VAT)

Powstanie Warszawskie

- okiem historyka
- projekt edukacyjny
- z gitarami w ręku

Lekcje z zapominania

O poezji

Krzysztofa Kamila
BACZYŃSKIEGO

Leona Zdzisława
STROIŃSKIEGO

Kazimierza
WIERZYŃSKIEGO

82030301410009

ISSN 0551-3707

10



9 770551 370402



Krzysztof Kamil Baczyński

wobec wojny i okupacji

GRZEGORZ ĆWIERTNIEWICZ

Baczyński, mimo iż odczuwał wielkie powołanie poetyckie i miał świadomość, że już przerasta Miłosza, nie poświęcił się tylko uprawianiu poezji. Wiedział, że musi walczyć o kraj i dlatego działał w grupach konspiracyjnych i snuł marzenia o wolnej Polsce.

Krzysztof Kamil Baczyński, gdyby żył, miałby dziewięćdziesiąt trzy lata. Refleksja ta nasuwa się po lekturze wiersza Wisławy Szymborskiej *W biały dzień*:

*Do pensjonatu w górach jeździłby,
na obiad do jadalni schodziłby, (...)
O chrząstce ucha, ledwie drażnionej pociskiem
– gdy głowa uchyliła się w ostatniej chwili – „cholesterolne miażdżycę” mawiałby.
(...) Rozmów na widok ten nie przerywano by,
w pół gestu i w pół tchu nie zastygano by,
bo zwykle to zdarzenie – a szkoda, a szkoda –
jak zwykle zdarzenie traktowano by¹.*

Życie Baczyńskiego potoczyło się jednak inaczej. Urodził się 22 stycznia 1921 r. w Warszawie. Wychowywał się w domu, w którym atmosfera sprzyjała zainteresowaniom poetyckim. Ojciec, Stanisław Baczyński, był znanym krytykiem literackim, matka natomiast pisała książki dla młodzieży oraz zajmowała się pracą pedagogiczną. Miała przy tym głęboki kult poezji. Umiała go również przekazać synowi. To z nią łączyły Krzysztofa bliskie więzy duchowe. Nic więc dziwnego, że Baczyński powołanie poetyckie odkrył dość wcześnie.

Zaczął pisać jeszcze przed wojną, jako uczeń Gimnazjum im. Stefana Batorego w Warszawie, w którym na parę tygodni przed wybuchem wojny zdał maturę. Jego pierwszy wiersz *Wypadek przy pracy* pochodzi z 1936 r. Należy on do nurtu poezji społecznej okresu dwudziestolecia międzywojennego i nawiązuje do topiki poezji rewolucyjnej:

*Już tylko na górze strzęp krwi wisi luźno,
na dole szmat drugi czerwieni skrawiony,
a w dole tłum szary, tłum cichy, strwożony².*

Do owego nurtu należą jeszcze dwa inne wiersze, a mianowicie *Złodziej* oraz *Hej, z drogi precz*. Został w nich przed-

stawiony świat sytych i głodnych. Do 1939 r. nie udało się jednak wydać poecie żadnego wiersza. Dopiero w 1940 r. opublikował dwa niewielkie tomiki poezji: *Zamknięty echem* oraz *Dwie miłości*. W 1942 r. ukazały się *Wiersze wybrane*, opatrzone pseudonimem Jan Bugaj. W tym samym roku pojedyncze utwory poety zostały opublikowane w dwóch podziemnych antologiach poezji polskiej: *Pieśń niepodległa* oraz *Słowo prawdziwe*. Wkrótce w niewielkim światku literackim Polski podziemnej wiersze Krzysztofa Kamila Baczyńskiego zaczęły budzić żywą uwagę:

Lata 1939-1944 są okresem, w którym normalny proces rozwojowy życia literackiego został stłumiony przez wydarzenia historyczne. Poezja liryczna miała w warunkach konspiracji większe możliwości docierania do czytelników niż inne formy rodzajowe, bo odbywało się to przede wszystkim poprzez rękopiśmienne przekazy. Cenną próbą spontanicznej interpretacji liryki owych lat był szkic Kazimierza Wyki List do Jana Bugaja. Analizując wiersze Krzysztofa Kamila Baczyńskiego jako zjawisko reprezentatywne dla świadomości całego pokolenia jego rówieśników, Wyka podkreślił, że ta zrodzona pod olbrzymim ciśnieniem historyzoficznym i moralnym poezja instynktownie odrzuciła pesymizm i katastrofizm, wybrała natomiast aliaż wizyjności i konstrukcji intelektualnej³.

Baczyński, mimo iż odczuwał wielkie powołanie poetyckie i miał świadomość, że już przerasta Miłosza, nie poświęcił się tylko uprawianiu poezji. Wiedział, że musi walczyć o kraj i dlatego działał w grupach konspiracyjnych i snuł marzenia o wolnej Polsce. Z dokładnym odtworzeniem rozwoju świadomości ideowej badacze mają jednak problem:

Niestety, dokładne zrekonstruowanie ideowego rozwoju Krzysztofa Baczyńskiego, poczynwszy od lat gimnazjalnych, aż do tragicznej śmierci, jest prawie niemożliwe z powodu braku takich świadectw, jak korespondencja czy też dziennik pisarza, które w podobnych przypadkach ułatwiają zadanie historykowi literatury⁴.

Nie ulega wątpliwości, że Baczyński bardzo szybko zaczął interesować się służbą ojczyźnie. W roku szkolnym 1933/34 wstąpił do 23. Warszawskiej Drużyny Harcerskiej. Jesienią 1935 r. zapisał się do Socjalistycznego Związku Młodzieży Szkolnej „Spartakus”, organizacji działającej na terenie szkół średnich. Wziął wówczas udział w pochodzie pierwszomajowym. W czerwcu 1936 r. w czasie walk frakcyjnych w „Spartakusie” opowiedział się za ścisłą współpracą z komunistycznym Rewolucyjnym Związkiem Niezależnej Młodzieży Szkolnej. Brał regularnie udział w zebraniach centralnego koła tego stowarzyszenia.

W 1937 r. w pochodzie pierwszomajowym szedł już w kolumnie jednolitofrontowej. Daty te są o tyle ważne, że ukazują, jak szybko Baczyński pokonywał poszczególne szczeble i z jakim rozmachem angażował się w życie polityczne. Wkrótce potem znalazł się w zarządzie Spartakusa, ceniony przez romantyków, był gladiatorem rzymskim, organizatorem i przywódcą największego powstania niewolników w Italii około 73-71 r. p.n.e. Skupiło ono sto tysięcy uczestników. Zostało krwawo stłumione przez Krassusa. Przywódca zginął w walce, a około sześciu tysięcy powstańców ukrzyżowano wzdłuż via Appia.

Baczyński przypomina poniekąd owego przywódcę. Nie był mu też na pewno obcy wiersz Norwida *Do Spartakusa*. Stąd może tak duże zainteresowanie osobą romantycznego wieszczą. W lutym 1938 r. zadebiutował we współredagowanym piśmie tej organizacji „Strzały”. Stowarzyszenie dało mu więc możliwość realizowania się na płaszczyźnie poetyckiej. Redagował także numer „Czerwonych Tarcz”. Członkiem „Spartakusa” przestał być w 1939 r.

Nie był to jednak koniec jego działalności politycznej. Związał się z grupą „Płomienie”, skupiającą młodzież socjalistyczną działającą w Warszawie w latach 1941-44. Grupa ta związana była z Socjalistyczną Organizacją Bojową. Baczyński ukończył Szkołę Podchorążych na Agrykoli. Brał udział w życiu konspiracyjnym. Mimo zaangażowania aspekty polityczne były w jego poezji mocno zawoalowane. Pisał o tym niegdyś Kazimierz Wyka:

Baczyński, jak inni poeci jego generacji, nie był autorem, u którego pewne treści polityczne dałyby się wprost odczytać. Mimo to związki osobiste poety u schyłku okupacji oraz pewien ton coraz częściej pojawiający się podówczas w jego utworach pozwalają o tych treściach mówić bez obawy pomyłki. Baczyński był mianowicie związany z lewicową grupą ideowo-literacką „Droga”, krytyczną wobec przekonań większości młodzieży akowskiej⁵.

Stabro dostrzegł istotną rolę, jaką odegrała w życiu młodych żołnierzy działalność w Szarych Szeregach:

Warszawa podczas okupacji była głównym ośrodkiem władz polskiego Ruchu Oporu. Tutaj też koncentrowała się większość organizacji, które potem w powstaniu warszawskim odegrały pierwszoplanową rolę. Jedną z takich organizacji były harcerskie Szare Szeregi podporządkowane w swojej działalności wojskowej Komendzie Głównej Armii Krajowej. Biografia większości okupa-

cyjnych poetów i pisarzy młodego pokolenia związana była właśnie z takimi organizacjami, a środowisko Grup Szturmowych, czy też podchorążowskiej „Agrykoli”, kształtowało w decydującej mierze postawy i światopogląd swoich wychowanków⁶.

Wpływowi tym ulegał również Baczyński. To właśnie wtedy powstały takie utwory jak *Z lasu* i *Pokolenie*.

Przynależność Baczyńskiego do różnych organizacji politycznych utwierdziła go w przekonaniu, że musi wziąć udział w powstaniu. Wielu go powstrzymywało. Przyjaciele chcieli ocalić kolejnego wieszczą polskiej literatury. Ale on nie miał wątpliwości, że jego miejsce jest wśród kolegów na powstańczej barykadzie. Wraz z nimi podzielił tragiczny los. Zginął w czwartym dniu powstania, czyli 4 sierpnia 1944 r.

„To poeta Baczyński – powiedział któryś z powstańców do sanitariuszki – niech pani zapisze, bo pani nie zapamięta”. Później jeszcze przez długi czas Baczyński poszukiwany był przez Urząd Bezpieczeństwa, którego funkcjonariusze nie dawali spokoju również jego matce.

BACZYŃSKI WOBEC PROBLEMÓW MORALNYCH SWEGO POKOLENIA

Baczyński, podobnie jak wielu jego rówieśników, zdawał sobie sprawę ze swego położenia. Wiedział, że musi walczyć. Swoją patriotyzm i służbę ojczyźnie rozumiał jako czynną walkę, a nie tylko tworzenie wierszy. Zdecydował się wziąć udział w powstaniu warszawskim, ale nie zrezygnował z uprawiania poezji:

Walka o wybór w poezji Baczyńskiego toczyła się bowiem nie o idee i postawy jedynie, z nie mniejszą dobitnością odbywała się na planie skojarzeń i wyobrażeń poetyckich, na planie jego słownictwa, a zatem w samej istocie materii poetyckiej. Kiedy już wybór uświadomiony nastąpił, kiedy poeta w przeważającej tematyce swoich utworów poddał się był nakazowi patriotycznemu, ta walka w obrębie materii poetyckiej trwała do samego końca. W tym czasie tworzy ona centralne zagadnienie dorobku Baczyńskiego (...). Walka postaw wyraża się na tym planie poprzez walkę samych środków ekspresji, przez bezpośrednie i kontrastowe przeciwieństwo dwu zupełnie odmiennych tonacji poetyckich⁷.

Warto podkreślić, że poezja Baczyńskiego nie była jedynie kroniką walki z okupantem. Gdyby poeta skupił się tylko na tym, twórczość jego pozbawiona byłaby problematyki moralnej i etycznej. Nasyciłby ją jedynie patriotyzmem. Jego wyobrażenia moralna sięgała oczywiście poza okres wojny. Wiedział, że nadejdzie czas, kiedy ludziom, którzy dziś muszą zabijać, przyjdzie budować i wzbudzać w sobie na nowo miłość do życia:

Poezję tę należy więc odczytywać jako liryczny pamiętnik wewnętrznych zmaganiń młodego poety, jako wewnętrzny dialog ze śmiercią, z sumieniem, jako kształtowanie moralności odpowiadającej wojennej poździej⁸.

Punktem wyjścia do rozważań o moralności, historii i etyce staną się oczywiście sprawy Polski. Baczyński nie był biernym poetą. Uczestniczył w powstaniu warszawskim i poległ jak wielu jego kolegów. Wspomina o tym również Norman Davies, pełen podziwu dla młodych powstańców:

Nigdy nie walczyłem w żadnej wojnie. Zgłosiłem się do służby w Marynarce Królewskiej, ale nigdy nie zostałem powołany. Prawdę mówiąc, nigdy nie miałem w ręce prawdziwego karabinu i nigdy nie strzelałem - nawet do królików czy bażantów. Wobec tego może nie jestem właściwym historykiem, który powinien się zajmować opisywaniem czynów i towarzyszących im emocji związanych z doniosłym wydarzeniem wojakowym. Czasem się zastanawiam, czy to właśnie nie moja własna nieświeżka kariera niekombatanta skłoniła mnie do bezkrytycznego podziwu dla młodych mężczyzn i kobiet z podziemnej Armii Krajowej, która stanęła naprzeciw zawodowym siłom zbrojnym Trzeciej Rzeszy i która - trwając na polu walki dziesięciokrotnie dłużej, niż się spodziewano - dokonała jednego z najbardziej pamiętnych czynów w dziejach drugiej wojny światowej. Wiem natomiast, że gdybym jako chłopak w odpowiednim wieku znalazł się w 1944 roku w Warszawie, to z całą pewnością byłbym wstąpił do Armii Krajowej. Do osiemnastego roku życia byłem aktywnym członkiem skautingu i wychowałem się w tym idealistycznym, romantycznym, religijnym i patriotycznym duchu, który był czymś powszechnym wśród skautów tamtego pokolenia. W czasie wojny byłbym szczęśliwym działaczem konspiracji i niewiele się zastanawiając, wstąpiłbym razem z moimi rówieśnikami do „Baszty” czy „Parasola”. Nie potrafię powiedzieć, czy miałbym dość siły psychicznej i fizycznej, aby przejść „próbę ogniową”. Ale przy mojej atletycznej budowie i naturze skłonnej do rywalizacji byłbym dobry w przedzieraniu się przez ruiny i polowaniu na Niemców. Jednocześnie obawiam się jednak, że jako człowiek dość gwałtowny i mało praktyczny szybko bym się dał zabić. I właśnie z tego powodu szczególnie mnie wzrusza życie i legenda Krzysztofa Kamila Baczyńskiego⁹.

Krzysztof zginął, ponieważ nie pozostał obojętny na krzywdę kraju i problemy swojego pokolenia. Dowodzi tego nie tylko jego biografia, ale poezja, którą po sobie pozostawił.

INSPIRACJE ROMANTYCZNE

Romantyzmu doszukiwać się można już w jego wakacyjnych wyjazdach do Jugosławii oraz wczesnej miłości do szesnastoletniej rówieśnicy. To jej poświęcił mnóstwo utworów, w których pozostawił ślad po tej znajomości. Romantyczne

były również jego wyjazdy do Bukowiny Tatrzańskiej. Romantyczne było w końcu jego małżeństwo z Barbarą Drapczyńską. Baczyński staje się w tym przypadku niejako bohaterem romantycznym. Ma żonę, ale jest samotny. Samotność ta spowodowana jest wojną, to ona nie pozwala im trwać w szczęściu. Krzysztof cierpi, choć sam wybrał taki los. Oboje służą ojczyźnie. Ona jako sanitariuszka, on jako żołnierz. To Barbarze poświęcił swoje najwspanialsze wiersze miłosne. On czytał, a ona ich słuchała z niezwykłym przejęciem. Ich miłość przeszła do legendy. Podobnie jak śmierć. Oboje zginęli przecież w powstaniu. Barbara w chwili śmierci trzymała w dłoni tomik poezji męża.

Wspólny grób obojga znajduje się na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w kwaterze batalionu powstańczego AK „Parasol”. Nie mogli długo cieszyć się miłością. Tryptyk: miłość, walka, poezja był dla nich najważniejszy. Na wieść o przyłączeniu się Baczyńskiego do walki Stanisław Pigoń, historyk literatury i przyjaciel Baczyńskich, wypowiedział do Kazimierza Wyki znamienne słowa: *Cóż, należymy do narodu, którego losem jest strzelać do wroga z brylantów. Miał słusność.*

Z poezją romantyczną zetknął się Baczyński już w szkole. Nie ulega wątpliwości, że czytał Mickiewicza, Słowackiego, który stał się dla niego mistrzem, oraz Norwida. To z nimi będzie wiązała się wielka poezja romantyczna. Popularne stanie się czucie i wiara:

Ostatnim ważkim elementem w przełomie 1941/1942 jest u Baczyńskiego typowe dla całego pokolenia, przez niego dokonane w sposób najbardziej samodzielny, dojrzały i konsekwentny, przebicie sobie drogi do tradycji romantycznej. Dokonywało się ono według dwóch nazwisk – Słowacki i Norwid¹⁰.

Odpowiedź na pytanie, w jakim stopniu Baczyński nawiązywał do tradycji romantycznej, ze względu na rozległość tematu, chciałbym zawrzeć w kolejnych rozważaniach.

- 1 W. Szymborska, *W biały dzień*, w: *Wiersze wybrane*, Warszawa 2004, s. 184.
- 2 K. K. Baczyński, *Wypadek przy pracy*, w: *Utwory zebrane*, t. 2, Kraków 1994, s. 431.
- 3 L. Eustachiewicz, *Obraz współczesnych prądów literackich*, Warszawa 1976, s. 87.
- 4 S. Stabro, *Chwila bez imienia. O poezji Krzysztofa Kamila Baczyńskiego*, Kraków 2003, s. 261.
- 5 K. Wyka, *Wstęp*, w: K. K. Baczyński, *Utwory zebrane*, t. 1, Kraków 1994, s. 45.
- 6 S. Stabro, *op. cit.*, s. 259.
- 7 K. Wyka, *op. cit.*, s. 41.
- 8 M. Wyka, *Poezja Krzysztofa Kamila Baczyńskiego*, w: *Autorzy naszych lektur. Szkice o pisarzach współczesnych*, red. W. Maciąg, Wrocław 1987, s. 133.
- 9 N. Davies, *Powstanie '44*, Kraków 2004, s. 7.
- 10 K. Wyka, *op. cit.*, s. 29.

GRZEGORZ ĆWIERTNIEWICZ

polonista; działalność naukową koncentruje na problematyce z zakresu teatrologii i filmoznawstwa; publikuje m. in. w „Dyrektorze Szkoły”, „Polonistyce” i „Kwartalniku Edukacyjnym”; współpracuje z Nową Siłą Krytyczną Instytutu Teatralnego im. Z. Raszewskiego w Warszawie, wortalu teatralnym *Teatr dla Was* i *Dziennikiem Teatralnym*.